Rok III. Środe 17-go października 1917 r. Nr. 238.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 7-ej rano — Cena numeru 12 halerzy — 10 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Powrót 291 legionistów z Szczypiórna.

Jak pan Sieroszewski nakłamał w liście otwartym. Obchody Kościuszkowskie w Dąbrowie i Sosnowcu. Niemcy obsadzają wyspę Oesel. Ribot o pokoju. Rozruchy i morderstwa w Rosyi. Co Anglicy myślą i piszą o Dmowskim.

Miłe złego początki...

(Echa listu otwartego p. Sieroszewskiego do pułk. Sikorskiego.)

Ze strony dobrze poinformowanej dowiaduje się „Wiek Nowy“, co następuje:

W jesieni zeszłego roku wielkie wrażenie wywarł list otwarty p. W. Sieroszewskiego, wymierzony przeciw pułkownikowi Sikorskiemu, szefowi Departamentu Wojskowego NKN. Pułkownik Sikorski oddał całą sprawę do rozstrzygnięcia swojej władzy przełożonej, zastrzegając sobie jednocześnie prawo ścigania p. Sieroszewskiego na drodze honorowej z chwilą, kiedy tenże zostanie prawnie uznany za cywilną osobę. Zażądał też pułkownik Sikorski zbadania odnośnych zarzutów przez oficerski sąd honorowy Legionów. Sprawa przeciągnęła się niemal przez cały rok, gdyż wszystkie zarzuty zostały skrupulatnie zbadane. Specyalny sędzia śledczy badał w Piotrkowie i w Krakowie kasowość Departamentu Wojskowego NKN. W rezultacie, jak się dowiadujemy obecnie, sąd honorowy, złożony z przedstawicieli wszystkich kierunków, istniejących w Legionach, a mianowicie z pułkownika Hallera, podpułk. Berbeckiego, majora Zagórskiego i majora Śniadowskiego, wydał orzeczenie, potwierdzone później przez pułkownika Zielińskiego, iż „Zarzuty w liście otwartym z dn. 26 listopada 1916 r.“ uznaje za bezpodstawne, a sprawę za zakończoną“, równocześnie zaś, po zwolnieniu p. W. Sieroszewskiego z wojska polskiego, w którem był wachmistrzem 1-go pułku ułanów, co nastąpiło na mocy rozkazu Komendy Legionów z dnia 7 czerwca 1917 r., pułkownik Sikorski wyzwał go jako osobę prywatną na pojedynek. Gdy zaś p. Sieroszewski satysfakcyi kodeksem honorowym odmówił, świadkowie pułkownika Sikorskiego spisali protokół, uznając sprawę za załatwioną honorowo tylko dla pułkownika Sikorskiego. — W ten sposób napaść p. Sieroszewskiego została należycie napiętnowana.

Niepowołany ambasador Polski.

W „Echu Polskiem“ z 25 września czytamy:

Iluż jest reprezentantów na całym świecie! Żaden największy i najszczęśliwszy naród niema tylu ambasadorów, ile Polacy. „The Polish Review“ przynosi nam kilka ciekawych ilustracyi tej zbyt wielkiej księgi, która się zowie „Polską niepowołaną ambasadą“. Jakiś „korespondent“ dziennika „Observer“ napisał artykuł „Russian Dmowski, the Work of a Polish Statesman“, w którym stwierdził, że p. Dmowski „przybył do Anglii i pracuje w krajach porozumienia razem ze swymi towarzyszami i reprezentantami Nar. Komitetu w celu reprezentowania polskich interesów wobec sprzymierzonych“. „The Polish Review“ daje temu twierdzeniu mocną odezwę. „Kto dał p. Dmowskiemu dyplomatyczną misyę? Chyba nie Tymczasowa Rada Stanu, gdyż żaden z jej członków nie zechciałby dotknąć go obcasami swych butów (with the heels of their boots). Poiska komisya w Petersburgu także nie, gdyż jego dawni przyjaciele rozeszli się z nim“. Na szczęście sam „Observer“ wyraził o p. Dmowskim inną opinię, daleko bardziej zdecydowaną, omawiając jego wykład o Polsce:

„Roman Dmowski jest znanym leaderem partyjnym w pierwszej i drugiej Dumie. Partya narodowo-demokratyczna prowadzona przez niego była bardziej nacyonalistyczną niż demokratyczną, a dezercya z rosyjskiego ruchu

wolnościowego i porozumienie z autokracyą uczyniły ją nie przyjęcia dla prawdziwych demokratów w Polsce... Polska Demokracya, ilekroć dają jej wyraz odpowiedzialni polscy leaderowie w Warszawie czy w Petersburgu, stawia Polskę w zgodzie z duchem nowego rządu rosyjskiego i zachodnich demokracyi".

Wogóle p. Dmowski nie miał szczęścia w Cambridge. Z powodu historycznej części jego wykładu o Polsce „The Polish Review" zarzuca mu powierzchowną filozofię historyi (very superfical philosophy of history), cytując sprzeczności i sądy historyczne nieuzasadnione. „Nawet niemieccy pisarze mają jaśniejszy pogląd na polski problem. Dla nich dawny duch polskiej konstytucyi jest prawdziwą antytezą prusactwa". Dmowski chce udowodnić tu zgubny wpływ Teutonów. Czytelnik nie potrzebuje iść daleko w lekturze wykładu p. Dmowskiego — mówi angielski organ—aby zdać sobie sprawę. „Największem niebezpieczeństwem dla polskiego bytu były Niemcy". Dopuszcza on pewne niebezpieczeństwo ze strony Romanowów przed wojną, lecz z wybuchem wojny Polacy „użyli wszelkich sił, aby przyjść do zgody z Rosyą. Wówczas to—przypomina „The Polish Review" —stali Polacy oko w oko z tem, co Tymczasowy Rząd rosyjski nazywa „hypokryzyą obietnic starego rozumu". Ale p. Dmowski naturalnie zna sprawę lepiej, niż Tymczasowy Rząd.

„Prawdę—powiada p. Dmowski—rozumie wielu oświeconych i myślących w Rosyi, a na ich czele widzimy wspaniałomyślną osobę rosyjskiego cesarza, który da aprobatę ideom wyrażonym w manifeście W. Księcia".

Ten ustęp z wykładu p. Dmowskiego godny jest rzeczywiście cytaty. „The P. Review" widzi w nim charakterystyczny produkt spekulacyi nar. dem. wodza. „Charakteryzuje go brak poglądu, łatwowierność i łatwa niefrasobliwość o żywoty postęp myśli i opinii kraju".

Przytoczyliśmy wiernie angielskie opinie, aby nie posądzano nas o stronniczość. Polska ma rzeczywiście szczęście do niepowołanych ambasadorów, urabiających jej za granicą piękną opinię.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 15 października. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i w Albanii w obrębie c. i k. wojsk nie było szczególniejszych zdarzeń.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Przy trwale niepomyślnej pogodzie przyszło także i wczoraj jedynie na Monte San Gabriele i w dolinie Wippach do wzmożonej działalności bojowej Przedsięwzięcia naszych wojsk przyniosły sukces. Włoskie wypady zostały odparte.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 15 października. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. We Flandryi działalność artyleryi o zmiennej sile.

W Artois atakowali Anglicy pomiędzy Scarpe a drogą Cambrai Arras na szerokości 4 kilometrów. Na skrzydłach załamał się atak w ogniu, w centrum wdarł się nieprzyjaciel w nasze linie, lecz został w nocy kontratakami wypędzony.

Pod Saint Quentin ożywił się chwilowo ogień. Katedra została świeżo ugodzona granatem.

Na reszcie frontu zachodniego miejscami gwałtowne walki artyleryi.

NA FRONCIE WSCHOENIM: Na wyspie Oesel poczyniono szybkie postępy. Posuwając się naprzód niepohamowanym marszem pułki naszej piechoty i bataliony cyklistów odrzuciły nieprzyjaciela wszędzie, gdzie stawił opór. Półwysep Sworo został od północy odcięty podczas gdy ogień naszych okrętów zmuszał do milczenia bateryę lądowe. Stoimy przed płonącym Arensburgiem i w marszu ku wschodniej części wyspy, ku której wschodniemu brzegowi cofają się pospiesznie siły rosyjskie, aby umknąć przez groblę łączącą Oesel z wyspą Moron.

Nasze łodzie torpedowe wtargnęły na wody pomiędy Oesol a Dagoe i wparły ponownie wojenne okręty rosyjskie w cieśninę Moron.

Na reszcie frontu wschodniego i na froncie macedońskim nic istotnego.

Ludendorff.

Z ROSYI.

(Narady w głównej kwaterze. — Strejk w Baku. — Reorganizacya armii. — Marynarze mordują oficerów. — Rozruchy w Charkowie, Benderze i Astrachaniu. — W Taszkencie spokój...)

SZTOKHOLM. „Riecz" donosi, że w głównej kwaterzy odbywają się ważne narady w których oprócz Kiereńskiego i Tereszczenki biorą udział reprezentanci innych państw koalicyi.

PETERSBURG. (P. A. T.) Strejk w zagłębiu naftowem Baku trwa. Strejkujący spowodowali zamknięcie wszystkich kawiarń i teatrów.

PETERSBURG. (P. A. T.) Minister wojny oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że reorganizacya armii postępuje energicznie. Od rewolty Korniłowa obsadzono nowemi siłami 20 wyższych komend bez najmniejszego wpływu z zewnątrz

SZTOKHOLM. Dzienniki finlandzkie donoszą, że marynarze stojącego na kotwicy w Sveaborgu okrętu wojennego „Petropawłowsk" zamordowali 4 oficerów a wielu zabrali jako zakładników, by zapewnić sobie bezkarność.

PETERSBURG. (P. A. T.) Dnia 9 b. m. rozpoczęły w Charkowie zbrodnicze żywioły do których przyłączyły się grupy dezerterów, plądrowanie miasta. Wojsko z trudem stłumiło rozruchy i rozpędziło bandy broniące się gwałtownym ogniem karabinowym. Wieczorem obsadzili dragoni kilka dzielnic miasta nad którem zawieszono stan oblężenia.

O podobnych choć mniej poważnych rozruchach donoszą z Benderu, Astrachania i innych miast.

W Taszkencie po zapanowaniu zupełnego spokoju cofnięto stan oblężenia.

Bez Alzacyi i Lotaryngii niema pokoju...

PARYŻ 13.X. Na wczorajszem posiedzeniu Izby oświadczył minister spraw zewnętrznych Ribot, że nie zostanie zawarty pokój, któryby nie zabezpieczył dzieci Francyi przed powtórzeniem się tak strasznej wojny, jeśli nie zostanie naprawioną niesprawiedliwość w sprawie Alzacyi i Lotaryngii.

Powiedział już Asquith a powtórzył Lloyd George, że Alzacya i Lotaryngia zostaną Francyi oddane.

Przysięgliśmy nie wysłuchać żadnej propozycyi pokojowej bez podania jej do wiadomości daszym sprzymierzeńcom. Nie odrzucimy żadnej próby pojednania, ale nie godzimy się na żadną taką próbę, któraby nas miała w zdradziecki sposób oddzielić od naszych sprzymiorzeńców.

AMSTERDAM. Dzienniki amerykańskie oświadczają z powodu mowy Kühlmana, że o pokoju nie może być mowy, dokąd nie zostaną oddana Alzacya i Lotaryngia.

Uroczystości Kościuszkowskie.

W Dąbrowie.

Ściśle według programu odbył się w Dąbrowie obchód setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, nie wykraczając niczem poza ramy wyznaczone mu przez Komitet obchodowy.

W sobotę.

Już w sobotę popołudniu przyozdobiło się miasto w chorągwie o barwach narodowych.

Dekoracya miasta

nie wypadła jednak na ogół nazbyt okazale. Domy przyozdobiono w chorągwie, których ani rozmiary ani ilość nie mogły imponizować. Lepiej przedstawiały się wystawy sklepowe przyozdobione w portrety Naczelnika, w obrazy przedstawiające sceny z insurekcyi kościuszkowskiej, przyozdobione wstęgami o barwach narodowych oraz zielenią.

Kilka wystaw urządzonych było bardzo starannie, wieczorem zaś ogólną uwagę zwracał transparent Kościuszki na jednym z balkonów przy ul. Sobieskiego.

Również w sobotę popołudniu kończono pracę koło

pomnika Kościuszki.

przy ul. Stacyjnej. Komitet zapowiadał, że odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego, tymczasem wzniesiono „pomnik"—prowizoryczny chyba, bo z... drzewa, gipsu i jakiejś zaprawy, a wcale niepokaźny... Wobec braku wyjaśnień ze strony Komitetu nie wiadomo, czy to definitywna forma pomnika, czy tylko przejściowa...

Uroczystość obchodową rozpoczęło tegoż dnia wieczorem

przedstawienie uroczyste

w sali Resursy — poprzedzone przemówieniem członka Komitetu p. Hofmana, po którem grono amatorów odegrało z przejęciem „Kościuszkę pod Racławicami". Licznie zebrana publiczność, spędzając wieczór w podniosłym nastroju, nie szczędziła grającym zasłużonych oklasków.

W niedzielę.

Przez noc przybyło na domach chorągwi, w oknach dekoracyi obrazowych. Miasto obudziło się w świątecznym nastroju—tak że widocznem było, iż to uroczystość narodowa, której pierwsza część odbyła się

w kościele,

gdzie odprawionem zostało uroczyste nabożeństwo, przy udziale publiczności oraz korporacyi miejscowych.

Popołudniu, koło godz. 3, zaczęła się publiczność zbierać dwoma grupami, jedna koło kościoła, druga pod pomnikiem, ustawionym naprędce na rogu ulic Sobieskiego i Stacyjnej. Główny punkt zborny był wszakże w myśl programu koło kościoła, dotąd też podążyły stowarzyszenia, cechy, gimnazyum żeńskie i sporo publiczności.

Było koło godz. 4 popoł., gdy

pochód

poprzedzany orkiestrą górniczą nareszcie wyruszył... Najpierw szła szkoła żeńska, potem straż ogniowa, Stow. sportowe „Sokół", garść skautów, Tow. Komitetu Ratunkowego, cechy z sztandarami.

Przy dźwiękach orkiestry przebyto krótką przestrzeń od kościoła do pomnika—przedstawiającego się mniej niż skromnie—przybranego chorągwiami i zielenią. U stóp pomnika czekała już Rada miejska z prezydentem drem Piwowarem na czele. Przed pomnikiem ustawiły się sztandary oraz publiczność idąca w szeregach, w koło zaś reszta uczestników, w liczbie kilku tysięcy.

Poświęcenie pomnika.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Mazurkiewicz — poczem wystąpiwszy na trybunę przemówił imieniem Komitetu obchodowego p. J. Zybert, wskazując na znaczenie narodowe świetlanej postaci Naczelnika oraz oddając w końcowych słowach przemówienia pomnik pod opiekę miastu.

Imieniem miasta przemówił krótko prezydent dr. Piwowar, przyjmując pomnik, poczem jędrną a niedługą przemowę do rzemieślników wygłosił inż. Omiijanowski, wskazując na stanowisko Kościuszki wobec mieszczaństwa, wobec rękodzielników.

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa i mów-

ca zstąpił z trybuny orkiestra odegrała chorał Ujejskiego, poczem 2 chóry odśpiewały kilka jego zwrotek—na czem właściwa uroczystość się zakończyła.

Po dość długiem czekaniu niewiadomo na co, ruszył pochód w ul. 3 Maja, gdzie po złożeniu sztandarów w Resursie rozwiązał się.

Drugi pochód.

Niezależnie od uroczystości urządzonej przez Komitet, P. P. S. urządziła tego samego dnia koło godz. 2 popołudniu pochód przy bardzo nielicznym udziale uczestników. W pochodzie kroczącym przy dźwiękach „Czerwonego sztandaru“ niesiono czerwone sztandary i tablice z różnymi napisami jak np. „Cześć Naczelnikowi“, „Niech żyje konstytuanta w Warszawie“, „Precz z najazdem“ i t. p.

Przedstawienie.

Wieczorem odegrano przy szczelnie wypełnionej sali Resursy poraz wtóry „Kościuszko pod Racławicami“ Anczyca. Powodzenie amatorów i tym razem było zupełne.

W poniedziałek.

W poniedziałek w drugi dzień obchodu, w właściwą rocznicę zgonu Kościuszki miasto przyozdobione było w dalszym ciągu chorągwiami o barwach narodowych, a sklepy były od rana zamknięte.

Uroczystość dnia tego miała charakter wybitnie kościelno-szkolny.

W kościele

odbyło się o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo żałobne.

W środku nawy głównej ustawiono duży katafalk zdobny w zieleń i kwiaty, rzęsiście oświetlony, przy którym straż honorową pełniła Straż pożarna, Sokół i Milicya.

Kościół wypełniła szczelnie dziatwa szkolna i publiczność, zjawiła się Rada miejska i Magistrat z prezydentem miasta, przedstawiciele korporacyi i stowarzyszeń. Uroczystą mszę św. żałobną odprawił ks. kan. Mazurkiewicz, poczem zostało wygłoszone kazanie. W czasie mszy wykonał chór „Lutni“ kilka pięknych utworów, a po kazaniu i po odprawieniu „Requiem“ odśpiewała zebrana publiczność: „Serdeczna Matko“. Po mszy odbył się

pochód młodzieży

do pomnika Kościuszki, gdzie do zebranej dziatwy serdeczne przemówienie o Naczelniku i Wodzu narodu wygłosił p. Lewicki. Nastąpiło kilka deklamacyi młodzieży szkolnej, a śpiew chóralny pieśni patryotycznych: „Patrz Kościuszko“, „Jeszcze Polska“ it.d. zakończyłcałą uroczystość. Koło godz. 1 młodzież szkolna udała się z powrotem do domów.

W Sosnowcu.

Przygotowania do uroczystości Kościuszkowskich w Sosnowcu były czynione oddawna i planowo. Komitet obchodowy pod sprężystym kierownictwem prezydyum, składającym się z prezesa, Kreczmara, i wice-prezesów—dr. Zieleniewskiego i G. Wicherskiego rozwinął b. rozległą akcyę, celem nadania uroczystości charakteru i znaczenia ogólnego oraz poczynił stosowne przygotowania, aby imię T. Kościuszki wśród szerokich mas spopularyzować. Z tego powodu w ubiegłą niedzielę odbyło się

9 odczytów

popularnych w największych salach sosnowieckich.

Właściwa uroczystość ześrodkowała się na niedzielę dn. 14 bm. W dniu tym i w przeddzień miasto było udekorowane flagami narodowymi w oknach ukazały się portrety Kościuszki lub inne emblematy narodowe. Odnośnie portretów należy nadmienić, że niektóre firmy wystawiły portrety malowane przez miejscowych malarzy i jak naprzykład portret wystawiony w sklepie Czechowskiego—urąga wszelkim wymaganiom artystycznym. Lepiej już w takim razie posługiwać się reprodukcyami znanych dzieł sztuki.

W niedzielę

rano miasto zaroiło się publicznością, szczególnie młodzież okazała dużo ruchliwości. Pogoda od samego rana sprzyjała zamierzonemu programowi. Od wczesnego rana urocze panie sprzedawały

znaczek,

dochód z którego był całkowicie przeznaczony na rzecz Pol. Macierzy Sz. Oprócz tego na fundusz budowy pomnika T. Kościuszki w Warszawie były licznie nabywane i wystawiane w oknach

nalepki.

W nabożeństwie niedzielnem oprócz delegacyi i instytucyi miejscowych, młodzieży szkolnej i ludu wzięła udział okolica, a szczególnie ogół robotników i górników z kopalni Milowice i z Pogoni wystąpił b. okazale. Robotnicy z pomienionej kopalni z własnymi sztandarami, orkiestrą, strażą ogniową, szkołą, ochronką i in. udali się na Pogoń przed gmach Pol. Zw. Zaw., skąd po połączeniu się z pochodem Polskich Zw. Zawodowych udano się do kościoła parafialnego.

Najwspanialej jednak wypadł

pochód ogólny

z kościoła na miejsce odsłonięcia pomnika. Daremnem byłoby wyliczać dziesiątki i setki instytucyi, reprezentowanych w pochodzie. Ta kompletna ilość świadczy, z jak wielkim pietyzmem ludność odnosi się do historycznej postaci Kościuszki. Sam

fakt odsłonięcis pomnika

na placyku przy zbiegu ulic Szerokiej i Nowogońskiej odbył się tylko wobec delegacyi, gdyż placyk zdołał pomieścić zaledwie drobną część uczestników. Po zerwaniu zasłon oczom obecnych przedstawił się skromny widok pomnika. Zostały wygłoszone przytem dwa przemówienia: jedno wygłosił przedstawiciel duchowieństwa, drugie delegat komitetu obchodowego.

W niedzielę również odbyło się uroczyste

posiedzenie Rady miejskiej.

Zagajał mec. J. Borowski, przemawiali: dr. Falkowski, Cz. Jankowski i Kwiatek.

Teatr pod dyr. Wł. Bernatowicza w sali Stow. Rob. Chrześc. dawał przedstawienie ze sztuki ludowej Anczyca p. t.

„Kościuszko pod Racławicami“,

a w innych salach zespoły amatorskie wystawiły sztuki patryotyczne jak np. „Za Ojczyznę“ i t.p.

W poniedziałek w sali Teatru Zimowego odbyło się

uroczyste przedstawienie,

na program którego złożyły się poważniejsze produkcye artystyczne. W wieczornicy tej przyjął udział chór „Lutni“. W tymże dniu w kościele parafialnym odbyło się

żałobne nabożeństwo

za duszę ś. p. Tadeusza Kościuszki. Przyjęła w nim b. liczny udział publiczność sosnowiecka.

* * *

Dalsze sprawozdania z obchodów, między innymi z obchodu na polach Racławic, odkładamy z braku miejsca do nrów następnych. Przyjaciół pisma prosimy o nadesłanie opisów obchodu z miejscowości okolicznych.

Z LEGJONÓW

Powrót 291 „niezaprzysiężonych“.

Od czasu przybycia do Szczypiórnej kapelana 3 pp. ks. Kwapińskiego, stosunki w obozie internowanych znacznie się poprawiły, legioniści, poczuwszy oparcie, poczęli gromadnie zgłaszać się z prośbą o zaprzysiężenie i odesłanie do szeregów, władze niemieckie nie chciały dotąd zgodzić się na powrót „nawróconych“ i czyniły trudności z zaprzysiężeniem.

Obecnie, jak donoszą z Warszawy, rzecz załatwiono pomyślnie i w najbliższych dniach polskie władze wojskowe odbiorą przysięgę od 291 legionistów, poczem zaprzysiężeni będą natychmiast odesłani do poszczególnych komend wyszkolenia; według zapowiadań miarodajnych, liczba, ta, stanowiąca około 9 proc. ogółu internowanych, wzrośnie niebawem bardzo znacznie, gdyż większość pragnie honorowo wrócić pod sztandary pułkowe.

KRONIKA.

Reaktywowanie oficerów Legionów. Z Wiednia donoszą: Na posiedzeniu komisyi wojskowej, w odpowiedzi na zapytanie posła Liebermanna oświadczył min. obrony kraj., że usunięcie szeregu oficerów z Legionów nie zostało zarządzone przez Naczelną Komendę Armii, a przez inne nie austro-węgierskie czynniki w celu utrzymania dyscypliny. Komeda Armii gotowa jest jednak w drodze specyalnej komisyi zbadać poszczególne wypadki i reaktywować tych oficerów, którzy na to zasługują.

Podpułkownik Berbecki wrócił do Warszawy z wycieczki do Niemiec, gdzie zwiedzał szkoły wojskowe.

Ustawa samorządowa. W wydziale samorządowym departamentu spraw wewnętrznych rozpoczęte ma być opracowywanie samorządu miejskiego. W tym celu powołana została komisya.

Cywilny namiestnik Galicyi? W kołach zbliżonych do rządu jest żywo omawiane przywrócenie cywilnej administracyi w Galicyi. Jak słychać, namiestnikiem Galicyi ma zostać były namiestnik i były minister dla Galicyi dr. Michał Bobrzyński.

Powrót internowanych. Z Warszawy donoszą: Aresztowani w roku ub. członkowie lewicy P. P. S. oraz S. D. K. P. i L., radni i działacze tych grup, wysłani zostali do obozów jeńców w Niemczech. W obronie swoich towarzyszów występowali kilkaktrotnie socyalni demokraci niemieccy, ale bezskutecznie. Obecnie rząd niemiecki uwzględnił ich żądania i zgodził się na powrót wywiezionych do kraju. Ma on nastąpić wkrótce.

Klątwa na spekulantów. Grono rabinów przedstawiło się naczelnikowi powiatu wieluńskiego i prosiło go o pozwolenie na ogłoszenie klątwy („chajrem“) na tych, co wywożą produkty z szeregu miasteczek w tym powiecie. Po uzyskaniu pozwolenia odbyły się odpowiednie ceremonie w bóżnicach w Wieluniu, Wieruszowie, Lutowie, Praszce i Bolesławicach. Rabini wygłosili mowy i rzucili klątwy przy odgłosie rogów. Klątwa obowiązuje nietylko kupców, ale i kupujących, którym nie wolno płacić cen wyższych niż normalne za produkty spożywcze.

Ukradzione stado bydła. Właścicielowi Strehlkiemu w Rudnie pod Poplinem skradziono za białego dnia z pastwiska 26 sztuk bydła. 13 sztuk znaleziono u pewnego handlarza w Tczewie, gdy już szły na rzeź. Drugie 13 sztuk znaleziono po dłuższem szukaniu błąkające się w okolicy.

„Koronowani królobójcy rosyjscy" i „Car Mikołaj II"

(Nowość !) Dwie aktualne broszury! Mały nakład! Do nabycia w Administracyi „Gazety Polskiej".

— DROBNE OGŁOSZENIA. —

Potrzebna zręczna modystka kapeluszowa. Zgłoszenia „Gazeta Polska "Dąbrowa, Kurjer Zagłębia, Będzin. 1163-1-3

Kupię 2 pary używanych firanek i takiż dywan, nad łóżko duży. Wiadomość „Gazeta Polska" Dąbrowa i Kurjer Zagłębia Będzin. 1194-1-3

Uskutecznia się zamówienia na materje sztandarowe Halina Kossobudzka Dąbrowa. 1105-1-3

Zaginęła karta tożsamości wydana przez gminę Tczyca powiatu Miechowskiego na imię Jana Jadłowskiego. 1197-1-2

Ogłoszenie.

W dniu 26 października r. b. o godzinie **12-ej** w południe, **w Magistracie miasta Olkusza** odbędzie się

LICYTACYA

na sprzedaż drzewa wraz z gałęziami, w kolejnej porębie Nr. 21|1915 r. w obrębie Buczyna Olkuskich lasów miejskich. Poręba zawiera 19148 stóp kubicznych masy drzewnej sosnowej i jest oszacowaną na 4380 rubli.

Warunki licytacyi wraz z wzorem dekleracyi może otrzymać w Magistracie każdy zainteresowany, w dniach i godzinach biurowych.

Burmistrz miasta Olkusza
RADŁOWSKI.

We wtorek dnia 16 października 1917 r.
ODBĘDZIE SIĘ

WIELKI KONCERT

młodego wiolonczelisty wirtuoza

MIECIA RAPPAPORTA

ZA WSPÓŁUDZIAŁEM

5-cio LETNIEJ SIOSTRZYCZKI

wykonane będą najlepsze utwory znakomitych kompozytorów, wraz deklamacyą Bilety wcześniej nabywać można w składzie aptecznym .p REGIRERA ul Sobieskiego Nr. 21.

Towarzystwo Akcyjne Elektrowni Sosnowieckiej

wobec powiększenia sieci na Redenie rozpoczęło **z dn. 22. IX. 17.** przyłączenia w Dąbrowie nowych urządzeń elektrycznych, przyczem świetlnych bez ograniczenia mocy, a motorowych do 10 KW włącznie.

Obecnie zgłoszenia będą przyjmowane z ul.: **Kr. Jadwigi między ul. Kościelną i Żelazną. Z ulicy Żelaznej z ul. Sławkowskiej.**

Potrzeba zdolnych czeladników na męzką i damską robotę do magazynu

M. Rzepeckiego.

Ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 19. W Dąbrowie

Żądaj wszędzie i prenumeruj

„Przegląd Swiatowy"

miesięcznik poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Około 1.000 ilustracji i 120.000 wierszy druku rocznie.

Wychodzi 15-go każdego miesiąca. W krótkim czasie rozpoczynamy druk „Ilustrowanej Encyklopedji Podręcznej" jako bezpłatną premję dla prenumeratorów „Przeglądu Swiatowego". Prenumerata roczna — 10 rb., półroczna — 5 rb. Adres Redakcji i Administracji: Dąbrowa Górnicza ul. Sienkiewicza 21. 1103-1X-

---

Polska Centrala Handlowa

w RADOMIU,

instytucya powołana dla aprowizacyi kraju, nabędzie każdą ilość artykułów jak:

powidła śliwkowe, owoce suszone, wszelkie konserwy z owoców tak leśnych jako i ogrodowych, masa pomidorowa w butelkach lub słojach, ewentualnie w beczułkach, jarzyny w stanie suszonym, jako to: kartofle, włoszczyzna, groszek, fasola strączkowa i inne, cebula świeża i suszona w płatkach, sery wytworzone dla dłuższej konserwacyi, miód wszelkich gatunków.

Starania w celu ułatwienia dostawy tych artykułów, jako i przewozu w obrębie części Królestwa Polskiego, zajętego przez wojska austro-węgierskie, będą podjęte przez POLSKĄ CENTRALĘ HANDLOWĄ.

Panowie wytwórcy i posiadacze powyższych artykułów zechcą kierować swoje zgłoszenia wprost do biura

Polskiej Centrali Handlowej w Radomiu Plac 3-go Maja Nr. 1. 1175-1-1

Potrzebny zaraz chłopiec

do Administracji „Gazety Polskiej".

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa

(posiadająca prawo emisyi jednego miliarda marek polskich gwarantowanych przez Rzeszę Niemiecką).

Centrala w Warszawie, Bielańska 10 12.
Oddział w Łodzi, Piotrkowska 57.

Otwiera dnia 6 października 1917 r.

DALSZE ODDZIAŁY

w Częstochowie

RÓG ALEJI II i ul. TEATRALNEJ.

w Sosnowicach

ULICA WARSZAWSKA 6.

Oddziały te załatwiać będą następujące czynności bankowe:

Lombardowanie papierów wartościowych,
Dyskonto i inkaso weksli.
Przekazy pieniężne w szczególności do Niemiec i z Niemiec,
Otwieranie oprocentowanych rachunków bieżących,
Przyjmowanie krótko i długoterminowych wkładów.

1201-1-1

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.